

Kamel, Stoprocent

Skurw* wchodzi z buta po swoje
Nie żaden głos pokoleń
Człowiek wkur*
Nigdy nie pozwolę pluć na swoje wartości, symbole
.. Pocisk, gwiazdy chore
Łączy stara i nowa szkołę
Mocne pierd* pięścią w stół
Przy zakłamanym stole
Gdzie jedno z drugim koleś, znów podaje się za przyjaciół
Śmieje się w duchu bo wiesz, siedzi przynajmniej ze trzech Judaszów
To powrót do starych czasów
Które już nie wrócą
Które dały się we znaki mocno moralnym kręgosłupom

O straconych szansach, które dawno odeszły
Po wszystkich kopach od życia, po których dziś jesteśmy silniejsi
Dwa palce w stronę nieba
Kielich w beton za tych co odeszli
Nasze prawdy o życiu zweryfikuje dopiero majestat śmierci
...